



Education International  
Internationale de l'Éducation  
Internacional de la Educación

Afiliant

80-855 Gdańsk, ul. Wały Piastowskie 24, tel.(58)308 44 59, 308 42 78, 308 42 86, fax (58) 308 42 77  
[edukacja@solidarnosc.org.pl](mailto:edukacja@solidarnosc.org.pl)

[www.solidarnosc.org.pl/oswiata](http://www.solidarnosc.org.pl/oswiata)

# Sekcja Krajowa Oświaty i Wychowania

NSZZ

**SOLIDARNOSC**

Gdańsk, 9 grudnia 2011 r.

L.dz. H-44/11

*Pani Krystyna Szumilas*

*Minister Edukacji Narodowej*

*Al. Szucha 25*

*00-918 Warszawa*

## **Opinia SKOiW NSZZ „Solidarność” w sprawie projektu ustawy MEN z 24.11.11. zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz o zmianie niektórych innych ustaw**

Sekcja Krajowa Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” wielokrotnie wyrażała swoją negatywną opinię w sprawie spełniania obowiązku szkolnego sześciolatków, popartą oceną specjalistów: nauczycieli nauczania przedszkolnego i wczesnoszkolnego, logopedów, terapeutów, psychologów i pedagogów. Pragniemy stanowczo podkreślić, iż nie sprzeciwiamy się zmianom w oświacie, nie akceptujemy jednak zmian nieprzemyślanych, źle przygotowanych merytorycznie, wprowadzających chaos wśród rodziców i nauczycieli.

**Naszym zdaniem, dzieci sześciolatnie nie powinny obowiązkowo rozpoczynać nauki w szkole.** Przeciwwskazania wynikają przede wszystkim z ich rozwoju emocjonalnego. Typowe dla tego wieku są: nadruchość, niska koncentracja uwagi, otępienie bądź nadmierne odbieranie bodźców, co wyraźnie kłóci się z systemem klasowo-ławkowym. Tempo pracy dzieci z tej grupy wiekowej jest jeszcze wolne i bardzo ciężko jest im skupić uwagę dłużej niż

przez 20 minut. Nie jest też możliwe przyspieszenie rozwoju emocjonalnego poprzez znajomość figur, liter i reguł ortograficznych.

Dziecko 6-letnie powinno być zajęte przede wszystkim zabawą, rozwijaniem wyobraźni i społecznych odruchów. Dotychczasowe ciekawe zajęcia w zerówce, gdzie jest bardzo dużo czasu na „przemycanie” zajęć dydaktycznych w zabawie, są dla dzieci w wieku sześciu lat najatrakcyjniejszą i zarazem najlepszą formą przygotowania do nauki w klasie pierwszej.

Ciągle niedofinansowanie ze strony rządu nowych zadań edukacyjnych nakładanych na jednostki samorządu terytorialnego, skutkuje kosztami przekraczającymi subwencję oświatową, co ogranicza możliwości przygotowania placówek oświatowych do prowadzenia zajęć z pięcio- i sześciolatkami. Szczególnie istotne jest zapewnienie właściwego wyposażenia sal i zaplecza technicznego.

Nietrafiony jest argument MEN, że zmniejszająca się liczba uczniów powoduje zwalnianie sal dydaktycznych, potrzebnych do wprowadzenia nowego rocznika. Wiele samorządów podjęło decyzję o zamknięciu placówek oświatowych, poprzez wygaszanie, często przez bezpośrednią ich likwidację, a w ich miejsce nie powstały placówki niepubliczne, które miały przejąć część zadań oświatowych.

W przypadku kumulacji rocznika w 2014 r. może dojść do sytuacji, że do pierwszej klasy pójdą wszystkie sześciolatki (wyż demograficzny) razem z dziećmi siedmioletnimi i ogólna ich ilość w klasie pierwszej wyniesie ponad 800 tys. Może to spowodować sytuację, że zabraknie miejsc w niektórych szkołach, a skumulowany rocznik będzie się przesuwiał w górę, powodując nagłą i jednorazową potrzebę dużych wydatków finansowych z budżetów JST.

Odpowiadając na interpelację poselską w grudniu 2008 r., ówczesna sekretarz stanu w MEN Krystyna Szumilas stwierdziła, że, „przesunięcie

*o kolejne lata wprowadzenia tych zmian uniemożliwi ich realizację”.*  
Zapytujemy więc, czy w kryzysie stać nas na takie ryzykowne zmiany?

Zdajemy sobie jednak sprawę z tego, że proces wdrażania sześciolatków do obowiązku szkolnego już się rozpoczął i być może trudno będzie go powstrzymać. **Uważamy jednak , że dopóki nie zostaną spełnione istotne warunki, nie możemy godzić się na obowiązek szkolny dla dzieci sześciolatków.**

1. Należy wesprzeć samorządy poprzez dotację przedszkolną z budżetu państwa, w celu objęcia wszystkich cztero- i pięciolatków obowiązkowym wychowaniem przedszkolnym.
2. Należy rozważyć, czy obowiązkiem szkolnym nie powinny być objęte dzieci, które rzeczywiście skończyły sześć lat, a nie te, które sześć lat ukończą w danym roku kalendarzowym - wówczas uniknie się sytuacji, kiedy to dzieci sześciolatków uczęszczają do tej samej klasy z dziećmi siedmiolatkami. Dziecko urodzone w drugiej połowie roku 2008 r. ma bardzo małe szanse, by dorównać dziecku starszemu prawie o dwa lata. Sytuacja taka z pewnością nie zapewnia równych szans dzieciom i to już na początku edukacji szkolnej. Zatem tworzenie odrębnych oddziałów dla dzieci sześciolatków i siedmiolatków wydaje się konieczne.
3. Niezbędne jest przygotowanie zaplecza pod reformę, czyli odpowiednich warunków lokalowych, kadry oraz rozwijanie sieci przedszkoli (a nie ich zamykanie i przekazywanie w ostatnich latach innym organom niż JST), co byłoby rozwiązaniem tego problemu.
4. Istotne jest przeprowadzanie wnikliwej diagnozy dzieci sześciolatków w zakresie rozwoju intelektualnego, dojrzałości emocjonalno-społecznej, rozwoju psychomotorycznego i fizycznego.

5. Rok 2014 to niewłaściwa data wprowadzenia w/w reformy, ze względu na złe jej przygotowanie. Skoro w latach 2009-2011 znikoma część szkół tylko częściowo przygotowana została na potrzeby wdrażania zmian, to niemożliwym jest przygotowanie pozostałej, większej części szkół w krótszym czasie.

Naszym zdaniem należy wyznaczyć inny, bardziej odległy, ale za to realny termin wprowadzenia reformy, np. rok 2016. Pozwoli to na jej przeprowadzenie w sposób bardziej płynny, ze stopniowo lepszym przekonaniem rodziców, co do jej zasadności.

6. W uzasadnieniu projektu nie ujęto także problemu opieki świetlicowej dla uczniów, którzy w roku szkolnym 2011/2012 rozpoczęli naukę w klasie I jako sześciolatki, natomiast w klasie IV nie będą mogli korzystać ze świetlicy ze względu na ograniczenia wiekowe.

*Z poważaniem,*

***Ryszard Proksa***

*Przewodniczący Sekcji Krajowej Oświaty i Wychowania  
NSZZ „Solidarność”*